

Kobylińska, Edmunda

Siostry Misjonarki Św. Rodziny w Ratowie w latach 1925-1975

Studia Płockie 13, 176-183

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

S. Edmunda Kobylńska

SIOSTRY MISJONARKI ŚW. RODZINY

w Ratowie w latach 1925—1975

WSTĘP

W 1975 roku Zgromadzenie Sióstr Misjonek św. Rodziny* obchodziło złoty jubileusz jednego z największych swych domów, znajdującego się we wsi Ratowo na terenie diecezji płockiej. Na przestrzeni swej historii dom ratowski odegrał bardzo ważną rolę w życiu całego zgromadzenia, a także był żywym ośrodkiem oddziaływania apostołskiego. Z tego tytułu dom zakonny w Ratowie niewątpliwie zasługuje na wnikliwą monografię. W niniejszym artykule, w oparciu o materiał archiwalny, pragnę przynajmniej zasygnalizować najważniejsze kwestie.

1. PRZED ZAŁOŻENIEM DOMU W RATOWIE

Siostry misjonarki zmuszone warunkami zaistniałymi w Rosji po rewolucji październikowej przeniosły się do Polski. W związku z propozycją Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą Polską z Kresów osiedliły się w Chełmnie Pomorskim i objęły prowadzenie internatu. Z powodu jednak braku dokumentu aprobującego zgromadzenie, spotkały się z nieufnością diecezjalnych władz w Pelplinie. Wprawdzie w Chełmnie w 1922 r. nabyły na własność dwupiętrową kamienicę, ale nie uzyskały zgody na zorganizowanie w niej nowicjatu i domu generalnego. W związku z tym ówczesna przełożona generalna m. Bolesława Lament zatrzymawszy się z grupą sióstr w wynajętych koszarach wojskowych k. Różana wiosną 1924 r. rozpoczęła starania o placet ordynariusza płockiego na urządzenie w nich nowicjatu i domu

* Zgromadzenie powstało w 1905 r. Mohylewie n. Dnieprem. Założyła je Bolesława Lament w celu prowadzenia działalności ekumenicznej wśród chrześcijan na Wschodzie. Początkowa działalność zgromadzenia w Rosji miała charakter konspiracyjny. Ujawnienie się zgromadzenia nastąpiło po przybyciu sióstr do Polski w 1922 r. Zgromadzenie posiada kilka publikacji: J. Bar, Zgromadzenie Sióstr Misjonek św. Rodziny (1905—1959), Prawo Kanoniczne 12 (1969) nr 1—2, s. 35—118; Gronkiewicz A., Zgromadzenie Sióstr Misjonek św. Rodziny w latach 1939—1947, (Rzym) 1979; Wybór Pism Bolesławy Lament, Rzym 1975; G. Wasilewska, Na drogach apostołstwa, Paryż 1971. Ponadto dwa naukowe opracowania będące w maszynopisach: A. Gronkiewicz, Zgromadzenie Sióstr Misjonek św. Rodziny w latach 1905—1939. Geneza i organizacja, Lublin 1982 (praca doktorska); L. Puciołowska, Działalność społeczno-pedagogiczna Zgromadzenia Sióstr Misjonek św. Rodziny w latach 1905—1939, Lublin 1970 (praca magisterska).

głównego zgromadzenia. Negatywna odpowiedź abpa Antoniego Nowowiejskiego uzasadniona była brakiem zapewnienia środków utrzymania i położeniem Różana na kresach diecezji, w związku z czym byłoby utrudnione kierownictwo duchowe i nadzór diecezjalny nad całokształtem nowicjatu. Z pewnością poważną racją negatywnej odpowiedzi było nieposiadanie przez zgromadzenie misjonek oficjalnego zatwierdzenia, a nawet kompetentnego poręczenia. Wobec powyższego m. Lament jesienią 1924 roku udała się z prośbą do znajdującego zgromadzenia z pracy w Petersburgu ordynariusza łomżyńskiego bpa Romualda Jałbrzykowskiego. Uzyskawszy jego zgodę zorganizowała dom główny i nowicjat w wydzierzawionych koszarach wojskowych we wsi Piątnica k. Łomży.

Zarząd zgromadzenia był świadomy, że wojskowe baraki mogły służyć za siedzibę najważniejszym komórkom zakonnym tymczasowo. Istniało też w zgromadzeniu głębokie przekonanie, że pierworzędną sprawą jest uzyskanie papieskiego zatwierdzenia zgromadzenia. Jubileuszowy rok 1925 był okazją do łatwiejszej i tańszej podróży do Rzymu. Zgromadzenie misjonek wykorzystało tę okazję na rozpoczęcie starań o uzyskanie papieskiej aprobaty. Opatrznościowe spotkanie w Rzymie abpa Jana Cieplaka zdecydowało o pomyslniejszej przyszłości zgromadzenia, bowiem wszystkie trzy delegatki były osobiście znane arcybiskupowi. Jedną z nich — m. Łucja Czechowska, przed kilkoma laty niezwykle czynnie zaangażowana w przedsięwzięcia podejmowane przez katolików z Petersburga w celu uwolnienia uwięzionego abpa Cieplaka, za swą religijno-wychowawczą działalność przebywała w więzieniach syberyjskich przez piętnaście miesięcy. W szczerzej rozmowie z arcybiskupem siostry podzieliły się swymi aktualnymi troskami, a zwłaszcza wciąż tymczasowymi warunkami mieszkaniowymi dla nowicjatu i zarządu zgromadzenia. Los szczęśliwie sprawił, że w tym samym czasie w Wiecznym Mieście przebywał ordynariusz płocki abp A. Nowowiejski, serdeczny przyjaciel abpa Cieplaka. Dzięki opinii wydanej zgromadzeniu misjonek przez abpa Cieplaka, do tej pory z dużym dystansem odnoszący się do zgromadzenia abp A. Nowowiejski, przyobiecał oddać siostrąm jeden z opuszczonych, po carskiej kasacie zakonów, budynków klasztornych na terenie swojej diecezji.

2. ORGANIZACJA PLACÓWKI W RATOWIE

Po powrocie sióstr z Rzymu założycielka zgromadzenia m. Bolesława Lament wydelegowała m. Łucję Czechowską i s. Konstancję Selenis do wyszukania odpowiedniego klasztoru, jednego z tych, które wskazał abp Nowowiejski. Zadanie było dość męczące wskutek braku komunikacji. Niejednokrotnie siostry zmuszone były do korzystania z jazdy wozem konnym. Podstawowym jednak powodem szczególnego zmęczenia był fakt, że budynki klasztorne były bardzo zniszczone, a proboszczowie, na terenie których parafii znajdowały się owe obiekty klasztorne, nie okazywali chęci na przekazanie ich siostrąm zakonnym.

W dniu 1 sierpnia 1925 roku siostry misjonarki poszukujące klasztoru dotarły do Rodzanowa n. Wkrą, gdzie bardzo gościnnie przyjął je miejscowy proboszcz ks. Feliks Zalewski. Jeszcze tego samego dnia siostry razem z ks. Zalewskim udały się do oddalonego o 2 km pobernardyńskiego klasztoru w Ratowie. Wielka życzliwość radzanowskiego proboszcza oraz piękny kościół

przyklasztórny i podniosłe w nim uroczystości odpustowe zdecydowały o wyborze przez poszukujące siostry tego właśnie klasztoru. Wybór ten został ostatecznie zatwierdzony przez radę generalną obradującą w Piątnicy wkrótce po powrocie m. Łucji i s. Konstancji.

Już w dniu 11 sierpnia 1925 roku abp Nowowiejski wystawił pismo przekazujące Zgromadzeniu Sióstr Misjonarek św. Rodziny klasztor razem z przyległymi zabudowaniami i gruntami w czasową używalność. Obiecał też poczynić starania u Stolicy Apostolskiej w sprawie przekazania klasztoru ratowskiego siostronom misjonarkom na własność.

Klasztor w Ratowie budowany był w latach 1735—1761. Do 1868 roku był on własnością ojców bernardynów. W ramach represji po powstaniu styczniowym rząd carski zaliczył klasztor w Ratowie do tzw. „nieetatowych” i skasował go. Budynki klasztorne na przestrzeni lat zostały poważnie zdewastowane. Już w 1879 roku, a więc w jedenaście lat po kasacie, mieszkający przy klasztorze ratowskim ks. Franciszek Choromański sporządził raport, w którym czytamy m.in.: „klasztor pobernardyński w Ratowie przez Ministerium był przedstawiony w roku bieżącym do ukończenia restauracji najprzód gminie ratowskiej, a gdy ta odmówiła swoich funduszy, miejscowemu właścicielowi dominium ratowskiego, a że i ten uczynił podobnie, naczelnik powiatu mławskiego swem rozporządzeniem z dn. 13 czerwca r.b. za nr 8300, większą część klasztoru pobernardyńskiego oddaje pułkownikowi wojska kozackiego kwaterującemu w Szreńsku do restauracji, nie czyniąc żadnej wzmianki o pozostałej części klasztoru, jakkolwiek cały potrzebuje bezzwłocznej reperacji, ponieważ oprócz paru cel przeze mnie na mieszkanie zajętych, reszta bez okien lub drzwi. W czasie deszczu po korytarzu po wodzie kaczkę pływać by mogły”. Kozacki wojskowy nie troszczył się o konserwację budynków, na skutek czego po kilkunastu latach budynki klasztorne uległy niemal ruinie.

W sierpniu 1925 rok ten obszerny, prawie dwa tysiące metrów kwadratowych zajmujący piętrowy budynek klasztorny posiadał tylko cztery pomieszczenia nadające się do zamieszkania. Według relacji naoczny świadek, klasztor był stary i źle utrzymany. W wielu miejscach nie było podłogi, sufitów ani pieców. Okna były powybijane, a dach w bardzo wielu miejscach przeciekał. Klasztor składał się z trzech prostokątnych budowli połączonych ze sobą i wspólnie ze ścianą kościoła tworzył czworobok, wewnątrz którego znajdował się wirydarz.

Jedynie kościół przyklasztórny w rokokowym stylu, z łaskami słynącym obrazem św. Antoniego Padewskiego był świeżo odnowiony. Kościół zawierał artystyczny wystrój z bogactwem złocień.

We wrześniu 1925 roku przybyło do Ratowa pięć sióstr. Zamieszkały one w klasztorze i natychmiast przystąpiły do remontu obiektu. Oprócz świeckich rzemieślników i robotników bardzo duży wkład w prace remontowe włożyły osobiście siostry. Przygotowywały one zaprawę murarską i dowoziły ją taczkami lub donosiły w wiadrach na piętro. Najpilniejszą sprawą było wyremontowanie dachu. Wstawiano drzwi i okna, układano podłogi. Trzeba też było prawie we wszystkich celach postawić nowe piece.

Wprawdzie już w lipcu następnego roku do Ratowa przeniósł się zarząd zgromadzenia i nowicjat, ale remonty trwały jeszcze przez kilkanaście lat. Wykonano elewację całego budynku. Wnętrze klasztoru siostry odnawiały osobiście. Najwięcej inwencji w tej dziedzinie wykazała s. Paulina Kamińska.

Wyremontowany i uporządkowany klasztor ratowski podczas drugiej wojny światowej doznał nowych, bardzo poważnych zniszczeń. Już w pierwszych dniach wojny siostry opuściły go i razem z miejscową ludnością uciekały przed zbliżającym się frontem. Kiedy po kilkunastu dniach wróciły, zastały klasztor zniszczony i zajęty przez Niemców, którzy przez pół roku kwaterowali w klasztorze, a siostrąm pozwolili zająć tylko niewielką część budynku. Budynek klasztorny jeszcze poważniej został zagrożony w styczniu 1945 roku, kiedy to siostry na rozkaz Niemców musiały go opuścić całkowicie, gdyż urządzono tam radiostację wojskową. Podczas wojny z klasztoru Niemcy wywieźli duży zabytkowy dzwon kościelny, rozebrali bramę wjazdową, gdyż dla sprzętu wojskowego dotychczasowa była za wąska. Podziurawili dach na budynku klasztornym i na kościele urządzając ćwiczenia strzeleckie. Poniszczyli piece przez nadmierne w nich palenie. Rozebrali ścianę działową między dwiema celami. Rozgrabili i poważnie uszkodzili wyposażenie klasztorne.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej siostry niezwłocznie przystąpiły do naprawiania zniszczeń. Na przestrzeni lat bardzo wyraźnie daje się zauważyć wielką troskę sióstr o zabezpieczenie budynków klasztornych, a także konkretne przedsięwzięcia wprowadzające nowoczesne urządzenia techniczne.

W związku z bardzo kosztownymi remontami życie codzienne sióstr przebywających w Ratowie cechowało wielkie ubóstwo, zwłaszcza w pierwszych latach po osiedleniu, kiedy to niejednokrotnie siostry doznawały nawet fizycznego głodu. Poza tym stosunkowo ciężko pracowały we własnym ponad trzyhektarowym gospodarstwie rolnym, które stanowiło główne źródło utrzymania sióstr.

Dom zakonny w Ratowie w porównaniu z pozostałymi domami zgromadzenia był zawsze duży. Liczba sióstr w poszczególnych latach do 1938 roku szacowała się od 40 do 60. W latach następnych, po przeniesieniu siedziby zarządu generalnego i nowicjatu, liczba sióstr się zmniejszyła, ale zawsze wynosiła ponad 20 osób.

3. OŚRODEK ŻYCIA DUCHOWEGO ZGROMADZENIA

Dom zakonny Sióstr Misjonek św. Rodziny w Ratowie odegrał bardzo ważną rolę w życiu całego zgromadzenia. Tam bowiem od połowy roku 1926 do połowy roku 1938 znajdowała się siedziba zarządu generalnego. W dniu 22 lipca 1926 r. przełożona generalna m. Bolesława Lament zamieszkała w Ratowie na stałe. Wprawdzie doradczynie generalne najczęściej mieszkały i pracowały na innych placówkach, ale na obrady zbierały się przeważnie w Ratowie w okresie ferii świątecznych i wakacji letnich.

We wrześniu 1929 roku odbyła się tam kapituła generalna zgromadzenia z udziałem ordynariusza płockiego abpa A. Nowowiejskiego i kuratora zgromadzenia ks. prałata A. Pęskiego. W sześć lat później, w sierpniu 1935 roku, kapituła generalna zgromadzenia miała także miejsce w Ratowie, w której uczestniczył również abp Nowowiejski. Po dwunastu latach podczas wspólnych obrad przełożonej generalnej m. Łucji Czechowskiej i doradczyń generalnych obradujących w Białymstoku w dniach 4—6 lipca 1938 r., zdecydowano m.in. o przeniesieniu siedziby zarządu generalnego z Ratowa do Wilna. Po drugiej wojnie światowej trzy kolejne kapituły generalne odbywały się w innych domach zgromadzenia. W 1965 roku siostry misjonarki

powróciły do zwyczaju odbywania kapituł generalnych w Ratowie. Odtąd na każdą kapitułę delegatki tam się zbierały. Tak więc w interesującym nas okresie 50-lecia sióstr misjonarek w Ratowie odbyło się tam pięć kapituł generalnych (1929, 1935, 1965, 1969/70, 1971).

Obok kurii generalnej, w tych samych latach 1926—1938 klasztor ratowski był miejscem nowicjatu. Po upływie dwudziestu lat od założenia zgromadzenia, dopiero w obszernym klasztorze ratowskim można było urządzić nowicjat zgodnie z wymaganiami prawa kościelnego. W Ratowie do czasu przeniesienia nowicjatu do Wilna w 1938 roku, 214 postulantek otrzymało habity. Liczba nowicjuszek w poszczególnych latach była dość zróżnicowana. Najwięcej było ich w 1928 roku — 34, najmniej zaś w 1934 roku — 12. Uroczystości obłóczyn odbywały się w różnych terminach, niekiedy dwa lub trzy razy w ciągu roku. Najczęściej miały miejsce w sierpniu, ale były również w lipcu, październiku, styczniu i lutym. Zwyczajnie siostry odbywały swój nowicjat przez jeden rok. Tylko niektóre osoby miały formację nowicjacką przedłużoną.

Od połowy lat sześćdziesiątych w Ratowie odbywają się trzydniowe formacyjno-szkoleniowe spotkania sióstr misjonarek zatrudnionych w katechizacji. Główną referentką katechetyczną w badanym okresie była s. Sylwestra Połoczańska. W wakacyjnych skupieniach katechetycznych brało udział przeciętnie około 50 sióstr. Coroczne szkolenia katechetyczne mają za cel ujednoczenie, wzbogacenie i ożywienie pracy katechetycznej prowadzonej przez Siostry Misjonarki św. Rodziny.

Najważniejszą sprawą w egzystencji każdego zgromadzenia zakonnego jest życie religijne jego członków. Jedną z form kontroli i renowacji tego życia są doroczne rekolekcje. Niezwykle zaś ważnym elementem skuteczności ćwiczeń rekolekcyjnych są odpowiednie warunki zewnętrzne. W obszernym klasztorze ratowskim od 1926 roku aż po czasy współczesne są odpowiednie warunki do skupienia rekolekcyjnego. Stąd przez wszystkie lata dość duża część sióstr odprawiała tam swoje rekolekcje. Do wybuchu drugiej wojny światowej w Ratowie odbywało się prawie trzydzieści serii rekolekcji, na które przyjeżdżały siostry z innych domów zgromadzenia. Po zakończeniu wojny klasztor ratowski ponownie służył całemu zgromadzeniu jako miejsce dorocznych rekolekcji. Zwyczajnie rekolekcje trwały osiem dni. Natomiast w 1973 i 1974 roku kilkunastoosobowa grupa sióstr odprawiła trzydziestodniowe rekolekcje w oparciu o ćwiczenia duchowne św. Ignacego Loyoli, pod kierunkiem o. Edwarda Bulandy TJ.

Dom sióstr w Ratowie umożliwiał także siostronom obchodzenie uroczystości zakonnych, do których należą przede wszystkim jubileusze istnienia zgromadzenia i jubileusze ślubów zakonnych poszczególnych sióstr. Szczególnie uroczyście obchodzony był złoty jubileusz zgromadzenia. W uroczystościach osobiście brał udział ordynariusz płocki bp T. Zakrzewski i ordynariusz siedlecki bp I. Świrski oraz proboszcz z Radzanowa ks. F. Sieczka, proboszcz ze Szreńska ks. kan. J. Kuźniewski, proboszcz parafii św. Rocha w Białymstoku ks. A. Abramowicz, proboszcz parafii św. Trójcy w Mławie ks. S. Tenderenda oraz ks. W. Pietkun z Białegostoku i bratanek m. B. Lament — ks. Z. Lament z Warszawy, a także prowincjał ojców jezuitów z Warszawy o. B. Waczyński i o. E. Reczek TJ z Lublina oraz prowincjał ojców bazylianów z Warszawy o. P. Puszkowski. Na uroczystościach jubileuszowych była także przełożona generalna Sióstr Pasjonistek z Płocka m. S. Żebrowska ze swoją wikarią. Wśród licznie zgromadzonych wiernych, wypełniających ko-

ściół, korytarze, cmentarz kościelny oraz plac przyklasztorny została odprawiona msza św. pontyfikalna. W godzinach zaś popołudniowych w wirydarzu klasztornym odbyła się okolicznościowa akademicka.

Każdego roku w Ratowie odbywają się uroczystości zakonne związane ze składaniem ślubów zakonnych i z obchodzeniem ich rocznic. Najbardziej akcentowane zawsze były śluby wieczyste.

Klasztor sióstr misjonarek w Ratowie w życiu całego zgromadzenia odgrywa bardzo ważną rolę przez fakt, że w jego murach znajduje się grób założycielki, sługi Bożej Bolesławy Lament, zmarłej dnia 29 I 1946 r. Siostry w duchu głębokiej i żywej wiary gromadzą się wokół swej zakonodawczynie zwłaszcza przeżywając ważne sprawy zgromadzenia. Od momentu rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego m. B. Lament w roku 1973, każde rekolekcje zakończone były wspólną modlitwą przy jej grobie.

4. FUNKCJE RELIGIJNO-SPOŁECZNE

Zgromadzenie Sióstr Misjonarek św. Rodziny jest zgromadzeniem apostołsko-misyjnym. Od samego początku swego istnienia siostry na wszystkich swoich placówkach były bardzo czynnie zaangażowane w różnorakie prace społeczno-apostolskie. Wprawdzie dom zakonny w Ratowie zakładany był głównie jako siedziba zarządu generalnego i dom formacyjny nowych członkiń, to jednak siostry nie oddzieliły się od okolicznej ludności klauzurą, ale okazały wiele dowodów otwarcia się na potrzeby religijno-społeczne. Jedną z bardzo ewidentnych form tego społeczno-religijnego posługiwania było włączenie się sióstr w bardzo żywy w całej okolicy kult św. Antoniego Padewskiego. Siostry od 1925 r. są głównymi kustoszami zabytkowego kościoła. Z okazji dorocznych odpustów, zwłaszcza z okazji uroczystości św. Antoniego, pomagają w urządzaniu liturgii i sprawowaniu sakramentów dla licznie zgromadzonych pątników. Dla przybywających z dalszych okolic, siostry w miarę swych możliwości na przestrzeni całego 50-lecia organizowały posiłki i umożliwiały ich spożycie w klasztornym wirydarzu. Z okazji 50-lecia sióstr misjonarek w Ratowie, zgromadzenie ufundowało kopię łaskami słynącego obrazu św. Antoniego, która ma służyć na uroczystości odpustowe urządzone na zewnątrz kościoła.

Najbardziej rozpowszechnioną formą realizacji celu szczegółowego Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. Rodziny było katechizowanie i wychowanie dzieci i młodzieży. Działalność tę zgromadzenie prowadziło, oczywiście w bardzo zróżnicowanym zakresie, na wszystkich swych placówkach. W Ratowie również od samego przybycia prowadziły siostry pracę katechetyczną. Dzieci przychodziły do klasztoru na przygotowanie bezpośrednie do spowiedzi i I Komunii św. Siostry przygotowywały też do sakramentów św. dzieci z klasy III z Radzanowa. Przygotowanie to odbywało się w miesiącach letnich. W Radzanowie opiekowały się także dziećmi w wieku przedszkolnym prowadząc dla nich m.in. pogadanki religijne. Po drugiej wojnie światowej siostry rozszerzyły działalność katechetyczną na okoliczne wioski. Na początku lat pięćdziesiątych s. Eligia Jędraszek pracowała jako katechetka w szkołach podstawowych w Sławęcinie, Stawiszynie, Dzieczewie, Gałuszynie i Glinkach. Wymagania przepisów państwowych wpłynęły na to, że po kilku latach katechizacji w szkołach należało ją przenieść do punktów katechetycznych mieszczących się najczęściej w domach prywatnych,

do których siostry również dojeżdżały. Z upływem jednak czasu siostry ograniczyły swą pracę katechetyczną do dzieci najmłodszych w Ratowie i w Radzanowie. Ponadto wspomniana już siostra Jędraszek katechizowała dzieci głuchonieme przebywające w zakładzie w Gołotczyźnie k. Ciechanowa, dojeżdżając do nich raz w tygodniu. Natomiast na dwa miesiące poprzedzające uroczystość pierwszokomunijną dzieci przyjeżdżały do klasztoru na przygotowanie bezpośrednie. Uroczystości pierwszokomunijne dla dzieci głuchoniemych były organizowane co drugi rok. Tę specjalną katechezę siostry misjonarki rozpoczęły w 1962 roku. Do 1974 roku przygotowano łącznie 110 dzieci w siedmiu grupach. Dzieci i młodzież głuchoniemą s. Eligia przygotowywała również do sakramentu bierzmowania.

Siostry misjonarki należące do domu zakonnego w Ratowie wkrótce po zorganizowaniu placówki włączyły się w działalność akcji katolickiej. Przede wszystkim kierowały żywym różańcem. Zabiegały o to, by członkowie żywego różańca przy okazji uroczystości maryjnych przystępowali do sakramentu pokuty i Eucharystii. Organizowały także z nimi pielgrzymki do sanktuarium maryjnego w Skępem. Również w duchu swych konstytucji w szczególny sposób szerzyły kult Najświętszego Serca Pana Jezusa, przeprowadzając Jego intronizację w rodzinach.

Siostry po zorganizowaniu placówki na wsi starały się także o zorganizowanie przy swym domu zakonnym ośrodka kulturalnego dla młodzieży. Urządzały zatem z młodzieżą misteria i akademie okolicznościowe dla miejscowej ludności. Tematycznie inscenizacje te wiązały się z okresami roku liturgicznego lub z wielkimi wydarzeniami w Kościele. Udział wiernych w tych misteriach był zawsze bardzo liczny. Przy okazji świąt i jubileuszów kościelnych siostry przede wszystkim przejawiały dużo troski, by okolicznościowe nabożeństwo wypadło jak najuroczyściej.

Ponadto klasztor ratowski już od 1928 roku służy jako dom rekolekcyjny dla rekolekcji zamkniętych. W pierwszym roku w kilkudniowych rekolekcjach uczestniczyło ponad 80 osób z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Przed drugą wojną światową tego rodzaju zjazdy młodzieżowe odbywały się w Ratowie co rok. Liczba uczestniczek dochodziła w niektórych latach do ok. 2000. Siostry zapewniały młodzieży przede wszystkim mieszkanie i posiłki. Akcja ta przerwana wybuchem wojny została wznowiona w latach pięćdziesiątych. Z rekolekcji korzystało jednak już mniej osób niż przed wojną.

W klasztorze sióstr misjonek w Ratowie odbywały się także cztery serie (1952, 1959, 1963, 1971) szkolenia katechetów pracujących na terenie diecezji płockiej. Natomiast od 1969 roku do Ratowa przybywają alumni ostatniego kursu Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku w celu odprawy rekolekcji przed święceniami kapłańskimi.

Na uwagę zasługuje także prowadzenie przez siostry misjonarki domu starców w Ratowie. Zakład opiekuńczy został zainicjowany w sierpniu 1939 roku, przez wójta gminy radzanowskiej, a zorganizowany w sąsiadującym z klasztorem budynku zwanym kapelanówką. Pensjonariuszy w wieku 72—89 lat początkowo było 9, a potem 15. Zarówno siostry jak i starcy byli w trudnej sytuacji materialnej. Wybuch wojny unieważnił zawartą z wójtem umowę, według której całkowite utrzymanie zakładu miało pochodzić z funduszy gminy. Wobec braku środków utrzymania siostry zwróciły się o pomoc do okupacyjnych władz niemieckich, które dawały zapomogę w wysokości 10 marek miesięcznie. Zobowiązały też sołtysów sąsiednich wiosek do

dostarczenia 10 kg zboża na osobę. Początkowo sołtysi dawali również ziemniaki i trochę opału. W następnych jednak latach siostry musiały same zabiegać o środki do życia dla podopiecznych, często poprzez kwestę. Same też przędały len i tkwały płótno, z którego sporządzano potrzebną bieliznę. Po zakończeniu wojny zakład został przeniesiony do budynków dworskich. Zaczęto wtedy zwozić nieuleczalnie chorych z całego powiatu. Do zakładu opiekuńczego państwowe władze administracyjne przyłączyły ośrodek rolny, którego kierowniczką została jedna z sióstr misjonek. Dochody ośrodka rolnego stanowiły zasadnicze źródło utrzymania domu starców. W 1950 roku zaczęto likwidować niektóre zakłady prowadzone przez osoby zakonne. W związku z tą akcją uległ likwidacji również dom starców w Ratowie.

Wśród sióstr przebywających w Ratowie zawsze była siostra posiadająca fachowe przygotowanie pielęgniarskie, która okolicznej ludności w każdej potrzebie śpieszyła z pomocą pielęgniarską. Od samych też początków, mimo że siostry same doznawały materialnego niedostatku, świadczyły jednak różnoraką pomoc materialną najbardziej potrzebującym na wsi.

ZAKOŃCZENIE

Zaprezentowane losy domu zakonnego Sióstr Misjonek św. Rodziny w Ratowie świadczą o znacznym wkładzie sióstr w zabezpieczenie budynków. Zakomunikowane zaś przejawy zewnętrznej działalności wskazują na wielostronne otwarcie się zgromadzenia na potrzeby społeczno-religijne. Kończąc pragnę zaznaczyć, że oprócz przejawów zewnętrznej działalności siostry apostołowały przykładem własnego życia, a przede wszystkim, chociaż to zupełnie wymyka się spod obserwacji historycznej, apostołowały modlitwą. Już w latach dwudziestych w klasztorze ratowskim siostry codziennie odbywały przynajmniej godzinną adorację Najświętszego Sakramentu. Główną intencją tych modlitw były sprawy ekumeniczne i wynagrodzenie za szerzący się mariawityzm. Codzienne adoracje Najświętszego Sakramentu, do których z biegiem lat włączali się wierni, siostry zawsze bardzo wysoko cenią i uważają za najbardziej pewny sposób służenia Kościołowi, zgodnie z zachętą własnych konstytucji: „Niech siostry często modlą się za Ojca Świętego, biskupów, duchowieństwo i wiernych, włączając się w aktualne potrzeby ludu Bożego, prosząc o powrót braci odłączonych, szczególnie wschodnich, do jedności oraz o zjednoczenie wszystkich narodów w jedną owczarnię Chrystusową. W rozmaitych sytuacjach codziennego życia niech siostry apostołską modlitwą wstawiennictwa i wynagrodzenia łączą się duchowo z Bogiem, przedstawiając Mu potrzeby spotykanych ludzi”.